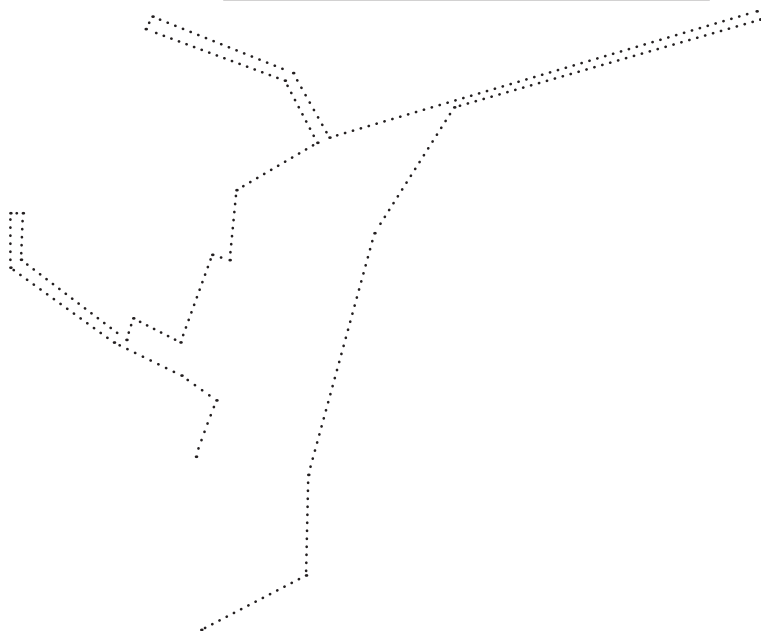




Spacerownik po Unisławiu
– „Rowerem – śladem
wspomnień mieszkańców”



CENTRUM
CYFROWE
projekt: polska



OTWARTE
ZABYTKI

TYTUŁ: Spacerownik po Unistawiu – „Rowerem – śladem wspomnień mieszkańców”

AUTORZY: Paweł Marwitz, Katarzyna Mikołajczyk

WSPÓŁPRACA: Elżbieta Jendrzewska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE I KOREKTA: Marcin Grabski (www.mesem.pl)

PROJEKT GRAFICZNY: vividstudio.pl

WYDAWCA:  CENTRUM
CYFROWE
projekt: polska®

Warszawa 2016



Publikacja jest dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**    pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów i Centrum Cyfrowego Projekt: Polska. Pełna treść licencji jest dostępna na stronie creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.pl. Zezwala się na dowolne wykorzystywanie treści publikacji pod warunkiem wskazania autorów oraz udostępnienia na tej samej licencji.

PUBLIKACJA DOSTĘPNA POD ADRESEM: <http://centrumcyfrowe.pl/otwarte-zabytki-spacerowniki/>

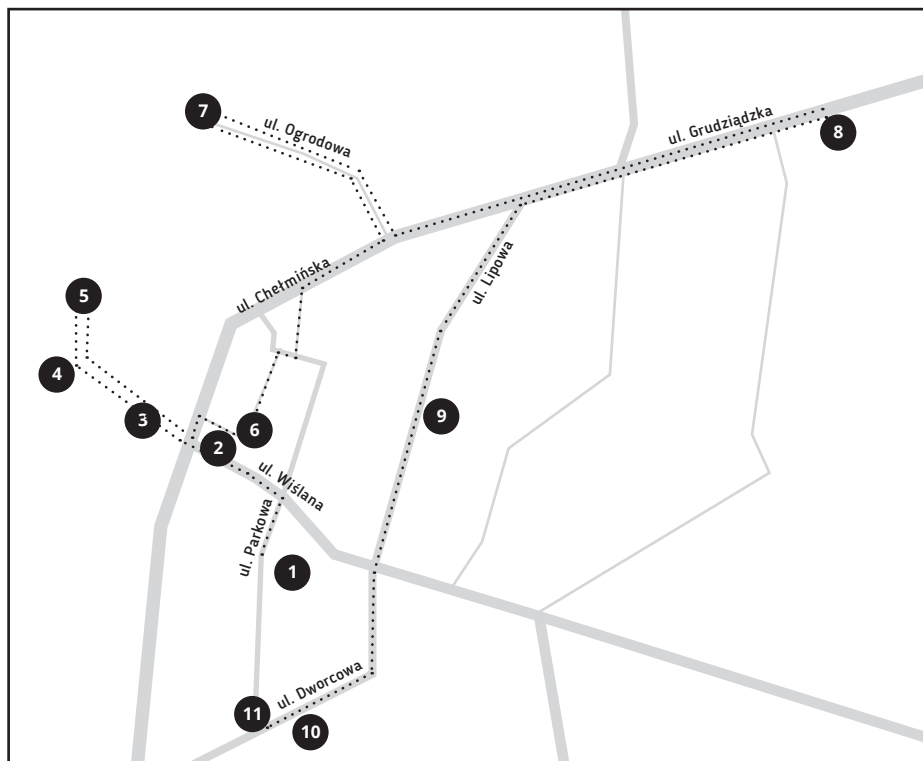
Projekt dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Kultura Dostępna.

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

**[KULTURA
DOSTĘPNA]**

Zapraszamy na wyprawę rowerową po Unisławiu, jednej z największych wsi w Polsce, liczącej bowiem ponad 3,6 tysiąca mieszkańców. To miejsce jest prawdziwym rajem dla miłośników dwóch kółek, ponieważ właśnie do Unisławia prowadzi blisko stukilometrowy profesjonalny szlak rowerowy, uznawany za jeden z największych w kraju. Drogi rowerowe biegają stąd do Bydgoszczy i aż nad Zalew Koronowski oraz do Torunia i nad jeziora w Osieku, Chełmży czy Kamionkach.

Warto na chwilę zatrzymać się w Unisławiu. Znajdziesz tutaj dawny folwark, budowlę, na której zaprawę do murowania ścian mieszkańcy znosili jajka z całej wsi, miejsca, gdzie chodziło się na przysłowiową „słodką glinę”, czy dawną fabrykę, niegdyś produkującą pyszne landrynki i miód. Zapraszamy w trasę śladem ciekawych wspomnień mieszkańców.



Długość trasy: 5,2 km

Czas trwania: 50 min

1 Dawny folwark



fot. Edyta Smycz

Podróż rozpoczynamy przy ulicy Parkowej 22. Tu, w sercu Unisławia, u stóp okazałego budynku, w którym działają ośrodek kultury i biblioteka, znajdziemy mapę ukazującą bogactwo kulinarne, przyrodnicze i turystyczne gminy Unisław i okolic. Powstanie obiektu jest datowane według skąpych źródeł na XIX wiek. Wcześniej budynek ten pełnił funkcję pałacu (folwarku), do którego przylegają, zachowane do dziś, park i dawne zabudowania gospodarcze.



fot. Magdalena Wosik

Odwracając się na południowy zachód, ujrzymy ceglano-kamienną budowlę w kształcie prostokąta – to właśnie pozostałości zabudowań gospodarczych. Dziś obiekt ten jest częściowo wykorzystywany jako klub, można się tam napić kawy i coś przekąsić.

2 Unisławskie czworaki



fot. Edyta Smycz

Już z tego miejsca widać najstarszą część Unisławia. Jadąc drogą, widzimy ceglane budynki ze skośnymi dachami, nazywane czworakami (od liczby rodzin zamieszkujących każdy z budynków). Nad tymi budowlami króluje kościelna wieża. To znak, że zbliżamy się do gotyckiej świątyni.

3 Kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja



fot. Paweł Marwitz

Z zaśpasyzanych od mieszkańców legend wynika, że za sprawą kurzych jajek kamienne mury udało się tak dobrze ze sobą połączyć. To właśnie biało miało pożądane właściwości, które sprawiły, że zaprawa murarska trzyma się dobrze do dziś. Kościół został wybudowany przez zakon krzyżacki pod koniec XIII wieku.

4 Góra zamkowa



fot. Paweł Marwitz

Tuż obok kościoła jest droga w prawo, która w pewnym momencie zmienia się z asfaltowej w polną. Już po przejechaniu kilkudziesięciu metrów rozpościera się widok na Pradolinę Dolnej Wisły. Dojeżdżamy rowerem do stalowej bariery, aby na chwilę rzucić okiem na strome wzgórze. To ważne miejsce dla historii Unisławia. Właśnie w tym miejscu Krzyżacy zdecydowali, że będzie się tutaj mieścić siedziba komtura (zwierzchnika w zakonie rycerskim, zarządcy prowincji). Najpierw zbudowali drewniany, później murowany zamek. Pamiątką po nim jest jedynie zamkowa góra.

Mieszkańcy mają osobiste wspomnienia z tym miejscem.

„Tam chodziło się na tak zwaną słodką glinę” (Danuła Potyrała).

„Gdy byliśmy dziećmi, zabierał nas tam ksiądz. Brało się do ręki odrobinę gliny i tarło o rękę, miała ona słodki posmak. Byli nawet tacy, którzy odważyli się ją smakować, można było robić z niej różne figury”.

5 Cmentarz ewangelicki



fot. Paweł Marwitz

Obok wzgórza można wjechać pobliską drogą jeszcze wyżej. Poprowadzi nas ona na dawny cmentarz ewangelicki, który udało się w ostatnich latach poddać rewitalizacji. Cmentarz założono na terenie grodziska pod koniec XIX wieku. Ze wszystkich stron jest otoczony łąkami i polami. Ma kształt zbliżony do okręgu. Najstarszy datowany i zachowany nagrobek pochodzi z 1904 roku. Na cmentarzu odnaleziono 24 mogiły obmurowane, jedną płytę poziomą i jedną płytę pionową. Odkryto także szczątkowe napisy w języku niemieckim – w większości nieczytelne. Cmentarz został zamknięty w 1945 roku.

6 Dawna gospoda



fot. Elżbieta Kurdynowska

Powróciwszy na plac przed kościołem, kierujemy się w lewą stronę na ulicę Chełmińską, gdzie ujrzymy drogę odbiegającą w prawą stronę (ulicę Rynkową). Na jej najwyższym punkcie znajduje się restauracja „Pod Żubrem”, dziś można zjeść tam smaczną pizzę z pieca, ale także wcześniej obiekt ten był miejscem spotkań mieszkańców.

„Kiedyś mieściła się tu gospoda »Zacisze«, chodzono tam na pyszną kawę i nie tylko – przypomina Krystyna Kasprowicz. – Nigdy tam nie brakowało mocnych napojów wysokowych. Nic więc dziwnego, że z tego miejsca często rozlegały się śpiewy”.

7 Punkt widokowy



fot. Paweł Marwitz

Gdy wrócimy na ulicę Chełmińską i ruszymy w dalszą trasę w obranym kierunku, dojedziemy do stadionu sportowego widocznego po lewej stronie ulicy. Tuż przed tym obiektem skręcamy w lewo, w drogę biegnącą początkowo w dół, aby na małym rozjeździe podjechać na wznórze będące na wprost. Gubiąc odrobinę kalorii, ujrzymy niecodzienny widok, który zapiera dech w piersiach.

To ulubione miejsce mieszkańców na podziwianie zachodów słońca – rozciąga się stąd widok na Pradolinę Dolnej Wisły od Bydgoszczy aż po Świecie. Miejsce to upodobał sobie również paralotniarze, wyruszając na podniebne podróże. Mało kto wie, że niegdyś na skraju tych zboczy, będących pozostałością po zlodowaceniu, było wysypisko śmieci. Teren został zrekultywowany.

8 Stara fabryka „Unamel”



fot. Magdalena Wosik

Nasyceni widokami przepięknej natury, kontynuujemy podróż po Unisławiu i dojeżdżamy do ulicy Chełmińskiej, aby podążać nią dalej. Dojeżdżamy do skrzyżowania przypominającego rondo i stąd kierujemy się na wprost w ulicę Grudziądką. Przejeżdżając wzdłuż domów szeregowych, wypatrujemy po prawej stronie budowli z czerwonej cegły. Ukaże się ona naszym oczom po przejechaniu przez nieczynne torowisko.

Wysoki czerwony budynek przypomina o tym, że mieściła się tu pierwsza siedziba zakładu „Unamel”, dziś znanego w Polsce producenta przetworów warzywnych (buraczków, mieszanek jarzyn czy przyprawy piernikowej). Zakład ten obecnie mieści się przy ulicy Chełmińskiej w Unisławiu, tu jednak miał pierwotną siedzibę, a funkcjonował od 1922 roku. Początkowo „Unamel” działał jako fabryka sztucznego miodu, wytwórnia karmelków i drażetek.

„Do dziś zachowałam puszkę po drażetkach z tego zakładu, były one bardzo smaczne – mówi Maria Chojnacka. – Później mieszkalam w tym obiekcie, mieszkanie było zupełnie

inne niż pozostałe, bo dwupoziomowe z dużymi oknami”.

Nieopodal funkcjonowała cukrownia. Dziś, patrząc w kierunku północno-zachodnim, ujrzymy jedynie pozostałość po fabryce cukru, czyli komin i niektóre budynki magazynowe. Cukrownia była największym zakładem pracy. Działała od 1883 do 2006 roku. W 2013 roku zakład częściowo został rozebrany.

„Mnóstwo ludzi tu pracowało, przyjeżdżali z całego kraju. Wielu się tu zakochało i już zostało” (Stanisław Marecik).



fot. Paweł Marwitz

9 Aleja Lipowa



fot. Elżbieta Kurdynowska

Wracając w kierunku stadionu, przejeżdżamy przez skrzyżowanie przypominające rondo, aby za przystankiem autobusowym skręcić w lewo w ulicę Lipową. Jak sama nazwa wskazuje, to ulica pełna lip, które poprowadzą nas aż do ulicy Dworcowej. Po drodze miniemy okazały zespół szkół i skrzyżowanie z ulicą Wiślaną, przy którym znajduje się „Belweder”.

Po drugiej stronie ulicy znajdziemy słup ogłoszeniowy, a obok niego wejście do pizzerii „Barilla”, która czeka na wszystkich zgłodniałych.



fot. Elżbieta Kurdynowska

10 Stary dworzec



fot. Magdalena Wosik

Przejeżdżając całą ulicę Lipową, docieramy do dworca PKP w Unisławiu. To budynek, który w pamięci mieszkańców budzi wiele wspomnień. Dziś jest nieczynny dla pasażerów, ale kiedyś tętniło tu życie.

„Na dworcu niegdyś znajdowała się okazała poczekalnia i bar, a na ścianach były ozdobne kafelki. Na jednej ze ścian był kranik, z którego można było napić się wody” (Teresa Kaniewska).



fot. Paweł Marwitz

11 Wieża ciśnień



fot. Paweł Marwitz

Z przystanku przy budynku dworca kierujemy się w stronę wieży ciśnień. Przejeżdżając tuż obok niej, dojedziemy do ulicy Parkowej. Na najbliższym skrzyżowaniu skręcamy w prawo, aby dotrzeć do punktu, skąd wyruszyliśmy na naszą rowerową wędrówkę.

Dziękujemy za wspólną podróż.

Źródła:

www.unislaw.pl <http://unislaw.byd.pl/parafia/his.html>

R. Goni, J. Tubielewicz, *Przewodnik turystyczny wędrówki po Zakolu Dolnej Wisły*, Bydgoszcz 2007.

Z. Śmiglewski, *Wydanie specjalne upamiętniające 100-lecie cukrowni w Unisławiu*, Unisław 1983.

Walory turystyczne gminy Unisław – jak było, jak jest, Gminna Biblioteka Publiczna w Unisławiu.